

# SZEF TWITTERA: ZABLOKOWANIE KONTA TRUMPA TO NIEBEZPIECZNY PRECEDENS

---

Współzałożyciel i dyrektor generalny Twittera, Jack Patrick Dorsey opublikował w środę serię tweetów, w których zaznaczył, że decyzja o zablokowaniu konta Donalda Trumpa był słuszna, ale zarazem "stwarza niebezpieczny precedens".

Przyznając, że zablokowanie konta prezydenta Stanów Zjednoczonych było dla Twittera osobistą porażką, która świadczy, że "nie potrafiliśmy odpowiednio wypromować zdrowej debaty", Dorsey podkreślił, że decyzja została podjęta w oparciu o wszystkie dostępne informacje o zagrożeniu dla porządku publicznego.

"Nie cieszę się z tego, ani nie odczuwam dumy" - podkreślił, dodając, że tym samym publiczna debata podległa daleko idącej fragmentacji. Te działania "powodują podziały i ograniczają możliwość złożenia wyjaśnień, odkupienia i wyciągnięcia lekcji z tego, co się stało".

"Jest to niebezpieczny precedens - podkreślił Dorsey - pokazuje bowiem, że jednostka lub korporacja może skutecznie kontrolować część debaty toczącej się w skali całego globu".

"Przyszedł czas, by poważnie zastanowić się nad naszymi działaniami i środowiskiem, jakie nas otacza" - napisał w środę szef Twittera.

Przed tygodniem, w środę 6 stycznia tłum zwolenników Trumpa wtargnął na Kapitol. Odbywało się tam wówczas posiedzenie Kongresu w sprawie ostatecznego zatwierdzenia wyników listopadowych wyborów prezydenckich, w których urzędującego prezydenta pokonał Joe Biden z Partii Demokratycznej. Parlamentarzyści zostali ewakuowani z budynku, w zamieszkach zginęło pięć osób, w tym jeden policjant.

Wcześniej w Waszyngtonie odbywał się wiec zwolenników Trumpa. Urzędujący prezydent, przemawiając do zgromadzonych, po raz kolejny powtarzał niepoparte dowodami twierdzenia o sfałszowaniu wyborów. Już po szturmie na Kapitol Trump wezwał w opublikowanym na Twitterze nagraniu do pokojowego rozejścia się do domów, mówiąc jednocześnie, że "wybory skradziono".

W piątek Twitter poinformował, że na stałe zablokował prywatne konto Trumpa (@realDonaldTrump) w serwisie z powodu "podżegania do przemocy".

We wtorek kierownictwo Twittera poddało, że jednocześnie zawieszono ponad 70 tys. kont udostępniających głównie treści związane z głoszącym teorię spiskową ruchem QAnon. Decyzja ta miała związek z niedawnym szturmem na Kapitol zwolenników prezydenta USA Donalda Trumpa.